

MAM FANTASTYCZNEGO MĘŻA, KTÓRY JEST MOIM NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM, DLA KTÓREGO, MAM NADZIEJĘ, JA JESTEM NAJLEPSZĄ PRZYJACIÓŁKĄ.
AGNIESZKA HYŻY, PREZENTERKA



#akcja

Fundacja DKMS: Młodzi ludzie nie są egoistami!

CHARYTATYWNIE

Jeśli tylko otrzymają pełną informację, jak mogą pomóc, chętnie udzielają swojego wsparcia. Wbrew powszechnej opinii nie skupiają się wyłącznie na swoich sprawach.

#Małgorzata Motor

Na Podkarpaciu aktywność młodych ludzi gotowych do niesienia pomocy jest znacząca. Dostrzegają ją m.in. przedstawiciele Fundacji DKMS, która zajmuje się szukaniem dawców dla pacjentów potrzebujących przeszczepienia komórek macierzystych szpiku. To właśnie głównie młodzi mieszkańcy Podkarpacia chętnie rejestrują się w bazie DKMS jako potencjalni dawcy. Szczególnie podczas różnych wydarzeń organizowanych w szkołach czy na uczelniach.

- Rzeczywiście na Podkarpaciu widzimy sporą aktywność pod tym względem. Młodzi ludzie chętnie rejestrują się podczas Dni Dawcy. W trakcie tego wydarzenia są jednak zawsze wcześniej dokładnie informowani o tym, jak pobierany jest wyraz, a także jak pobierany jest

później sam szpik od dawcy. Przy okazji obalamy mit, że jest on pobierany z kręgosłupa. Często opowiada o tym sam dawca. To właśnie przekazana w ten sposób wiedza z reguły przekonuje młodych dorejestracji - mówi Renata Rafa z Fundacji DKMS.

Jak bardzo? Pokazują to statystyki fundacji. Na koniec sierpnia w bazie DKMS było aż 66,5 tys. mieszkańców Podkarpacia, w tym ponad 70 proc. to osoby w wieku 18-38, czyli tzw. millenialsi, którzy uznawani są za najbardziej egoistyczne pokolenie minionego tysiąclecia. Renata Rafa dodatkowo podkreśla, że podkarpackie statystyki są o 2 proc. wyższe niż średnia dla całego kraju. Z kolei samych dawców, którzy już oddali komórki macierzyste jest 5738, w tym aż 286 mieszka na Podkarpaciu.

- Tyłko w projekcie #KOMÓRKOMANIA, który odbył się w listopadzie ub. roku na Podkarpaciu, zarejestrowało się 791 osób w 21 szkołach średnich. W tym roku projekt chcielibyśmy kontynuować. Wszyscy, którzy chcieliby wziąć w nim udział, mogą wysłać zgłoszenia na: szkola@dkms.pl - zachęca Renata Rafa.

Będzie kontynuowana ubiegłoroczna nowość dla dzieci i młodzieży

Akrobatyka w Sędziszowie Młp. Młodzi mieszkańcy polubili te zajęcia

AKTYWNIE

W Sędziszowie można uprawiać różne dyscypliny sportu. Od ubiegłego roku jest też możliwość trenowania akrobatyki m.in. ze srebrną medalistką Mistrzostw Europy!

#Małgorzata Motor

Zapisy na zajęcia trwają cały czas. - Mamy grupy naborowe, więc dzieci, które zapiszą się w tym roku, trafią w pierwszej kolejności właśnie do nich. Choć nabór mamy ciągły, to najlepiej byłoby, gdyby wszyscy, którzy są zainteresowani akrobatyką, zgłosili się do nas do końca października - mówi trenerka Regina Małek, srebrna medalistka Mistrzostw Europy, wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski i turniejów międzynarodowych, a także finalistka programu „Mam talent”.

W zajęciach mogą uczestniczyć dzieci już od 6. roku życia. Obecnie najstarsza uczestniczka ma 18 lat. - Trenuje, bo chce poprawić sylwetkę, zadbać o swoją figurę. Akrobatykę można uprawiać



Akrobatykę może uprawiać każdy, nawet osoby, które mają wiotkość mięśni czy problemy z kręgosłupem

w każdym wieku. Myślmy też o zorganizowaniu grupy dla dorosłych - zdradza trenerka.

Zapisy prowadzone są m.in. poprzez stronę internetową: akroakademia.pl lub pod nr tel. 889 628 138. - We wtorki zajęcia prowadzimy w godz. 16-20 w LO, a w piątki - w SP nr 3. Godziny zajęć ustalamy indywidualnie. Dla

jednej grupy trwają one godzinę - wyjaśnia R. Małek.

Akrobatyka po raz pierwszy pojawiła się w Sędziszowie Młp. w ub. roku i cieszy się sporym zainteresowaniem. - Jest to bardzo popularny sport, m.in. z tego względu, że nie każdy ma gimnastykę na lekcjach wychowania fizycznego, a dzieci chcą się nau-

czyć, jak stać na głowie i na rękach czy robić gwiazdy. Poza tym akrobatykę może uprawiać każdy, nawet osoby, które mają wiotkość mięśni czy problemy z kręgosłupem - po to, by wzmocnić ciało. Zapraszam więc wszystkich zainteresowanych mieszkańców - zachęca Regina Małek.

Nowy trend na rynku. Wolimy pracować na własny rachunek niż na etacie

BIZNES

Tax Care podaje, że codziennie w Polsce rejestruje się ok. 900 nowych jednoosobowych firm! Modę na przedsiębiorczość widać też w naszym regionie.

#Małgorzata Motor

Według szacunków Tax Care na podstawie danych rejestru REGON za pierwsze półrocze w Polsce rejestruje się w ciągu miesiąca średnio aż 28 tys. jednoosobowych działalności gospodarczych. W pierwszej połowie 2017 r. średnia wynosiła 25,2 tys., a o tej samej porze w latach 2016 i 2015 ok. 24 tys.

Z kolei na Podkarpaciu w całym ubiegłym roku nowych firm zarejestrowało się 13,5 tys. Dziesięć lat temu było ich o 2 tys. mniej. Zauważalny wzrost

#to ważne
O założeniu firmy myślą szczególnie młodzi, czyli inaczej niż to było jeszcze kilkanaście lat temu. Wtedy popularny był etat.

Dominik Łazarz, ekonomista z WSliZ w Rzeszowie

jest również w samym powiecie ropczycko-sędziszowskim: z ponad 300 dziesięć lat temu do prawie 500 w ub. roku.

- To większe zainteresowanie jest związane przede wszystkim z wprowadzeniem różnych udogodnień dla przedsiębiorców. Przez pierwsze pół roku mogą korzystać ze zwolnienia ze składek na ubezpieczenie spo-

łeczne. Poza tym przez kolejne 24 miesiące składki na ZUS są niższe od tych, jakie normalnie obowiązują przedsiębiorców. To jest bardzo istotne wsparcie. Jeszcze kilka lat temu tego nie było - zwraca uwagę Dominik Łazarz, ekonomista z WSliZ w Rzeszowie.

Coraz więcej osób chce więc pracować na własny rachunek. - Tym bardziej że znacznie łatwiej założyć firmę. Poza tym przedsiębiorcy mogą liczyć na niskoprocentowane pożyczki i na pomoc wielu instytucji wspierających przedsiębiorczość. Do tego dochodzi także bardzo dobra koniunktura. Jest spore zapotrzebowanie na różne usługi i produkty - mówi Dominik Łazarz.

Nie ma wątpliwości, że trend ten będzie się utrzymywał co najmniej do drugiej połowy przyszłego roku.

Komisja Europejska zachęca młodych do zawodu tłumacza. Ogłosiła konkurs

EDUKACJA

To konkurs wyłącznie dla 17-latków. Uczniowie, którzy najlepiej przetłumaczą pismo przygotowane przez unijnych urzędników, w nagrodę wyjadą do Brukseli.

#Małgorzata Motor

Konkurs organizuje Departament Tłumaczeń Pisemnych KE. Mogą wziąć w nim udział 17-letni uczniowie z całej Europy. - To osoby, które wchodzi w dorosłość i które mają jeszcze szansę na zdobycie dodatkowych kompetencji językowych po maturze. Konkurs ma ich jedynie ukierunkować - pomóc im w wyborze dalszej ścieżki edukacyjnej - takich studiów, które w przyszłości pozwolą im zostać tłumaczami - mówi Ewa Nowak-Koprowicz z PIE Europe Direct-Rzeszów przy WSliZ.

Zawód tłumacza nie należy do łatwych. Młodzi ludzie rzadko są nim zainteresowani. - Ze względu jednak na wielość języków w UE wszystko musi być tłumaczone, nawet na język maltański. Tłumacze w Brukseli są więc niezbędni, a konkurs jest ciekawą formą promocji tego zawodu - podkreśla E. Koprowicz.

Szkoły, których uczniowie będą zainteresowani konkursem, mogą wysłać zgłoszenia

do 20 października przez stronę: ec.europa.eu/translatores. Konkurs zorganizowany będzie 22 listopada we wszystkich szkołach, które się zakwalifikują. - W tym dniu otrzymają z KE tekst na temat dziedzictwa kulturowego. Do wyboru będzie jedna z 552 możliwych kombinacji językowych. W poprzednich edycjach tłumaczony był tekst z języka polskiego nawet na fiński - zdradza E. Koprowicz.



W Brukseli spotkają się z zawodowymi tłumaczami